GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 73.** 23. czerwca 1840.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim czerwca piérwszego półrocza r. b. Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie Lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy Wyższéj Ormiańskiéj ulicy pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. Lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na pół roku złr. 11 kr. 12, na kwartał złr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie Lwowskim na pół roku złr. 10 kr. 24, na kwartał złr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na pół roku złr. 9 kr. 36, na kwartał złr. 4 kr. 48 mon. konw.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełaną, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr., na pół roku złr. 1 kr. 30 mon. kon.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Austryjacko-Esteński, cywilny i wojskowy Gubernator jeneralny Galicyi, opuścił Lwów dnia 21. czerwca o godzinie 10téj wieczorem, dla udania się do głównego i stołecznego miasta Wiédnia. W równym czasie także JKMość Arcyksiążę Ferdynand, syn JKMości Księcia Modeny, opuścił stolicę, udając się do Łańcuta, ażeby jako pułkownik stojącego tamże c. k. pułku kirysyjerów Arcyksięcia Franciszka, należéć do onegoż ćwiczeń wojskowych.

Wiadomości zagraniczne.

Portugalija.

Przybyłym do Falmouth statkiem parowym *Braganza* otrzymano wiadomości z Lizbony pod dniem 25. maja, i mowę, którą dnia tego miała Królowa przy zagajeniu Kortezów. Pod względem stosunków Portugalii z Angliją i Francyją i pod względem zagranicznego długu, oświadczyła Królowa: »Mocno żałuję, że zawarcia traktatu z Angliją, celem utłumienia ohydnego handlu niewolnikami, WPanom zapowiedzieć nie mogę. Wszelako mam nadzieję, iż się wkrótce podług życzeń obu rządów w taki sposób skończą układy, jaki dla obiedwóch koron jest przyzwoity, i tym sposobem ustanie dla Mego rządu konieczność utrzymywania protestacyi, którą tenże wydał r. 1839. nietylko przeciw aktowi uchwalonemu przez parlament angielski pod względem handlu niewolnikami, ale nawet przeciw wszelkiemu skutecznemu działaniu, do jakiegoby ten akt stał się powodem, albo jakieby skutki na przyszłość za sobą mógł pociągnąć. — Ważne zaszły przeszkody pod względem summ, o jakie rząd angielski od mojego rządu się upomina. W skutek

tego mianowałam pełnomocnika (marszałka Saldanhę), który dla załatwienia téj sprawy z pełnomocnictwem do Londynu pojechał. Spodziéwam się, iż WPanowie w ciągu tegorocznych posiedzeń o wypadku téj sprawy zawiadomieni będziecie. Nasz minister spraw zagranicznych złoży wpanom w téj mierze osobne sprawozdanie. — Dla utłumienia handlu niewolnikami, rząd mój obecnie także z Francyją w układy wchodzić zaczyna.«

Hiszpanija.

Moniteur Parisien z dnia 8. czerwca zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii: »Liczba zabranych w Morelli jeńców dochodzi do trzech tysięcy. Znaczną ilość prowiantów i amunicyi, równie jak znaczną ilość dział, znaleziono w warowni, która prawie w gruzy zamieniona. — Bombardowanie Morelli trwało trzy dni; gdyby ogień był dwa dni jeszcze utrzymywany, całe miasto zostałoby było w perzynę obróconém. — Karliści dniem przed wzięciem warowni chcieli kapitulować, ale propozycyje ich odrzuconemi zostały. — Według doniesień z Perpignan pod dniem 2. czerwca, karliści w Katalonii, ostatniéj widowni wojny domowéj, są w stanie nieporządku, zwiększającego się jeszcze wieścią o mającém wkrótce nastąpić nadejściu armii księcia de la Victoria; największe zaburzenie panuje w Berga, stolicy junty karlistowskiéj. Część mieszkańców zabiéra się do wyjazdu, by ile możności jak najprędzéj oddalić się z miasta. — Naczelnik Segarra, który od niejakiego czasu złożył był dowództwo wojska karlistowskiego, skłonił się na najusilniejsze przedstawienia junty, objąć je znowu po śmierci Llarcha de Copons. Zresztą wódz ten nie wychodzi nigdy z swego pomieszkania. Jedni mówią że słaby, drudzy że tylko tak udaje.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Zwracamy się jeszcze do posiedzenia izby niższéj z dnia 29go maja, na które izba zebrała się o godzinie czwartéj. P. Philipps przedłożył petycyję, podpisaną przez 20,820 niewiast z Manszestru, w któréj takowe żądają zupełnego zniesienia ustaw zbożowych, przypisując tymże wszelkie nieszczęście, jakie je uciska. — Następnie p. Fector chciał wiedzieć, kiedy na stole izby złożony będzie raport dra. Bowring o stanie Syryi i Egiptu. Lord Palmerston odpowiedział, że pomieniony raport dr. Bowringowi do przejrzenia posłano, a skoro nazad powróci, wnet przedłożonym zostanie. — P. C. Bruce zapytał potém lorda Palmerstona, ażali mu wiadomo, że posłowi angielskiemu w Neapolu czyniono trudności względem osobnego miejsca do odbywania nabożeństwa protestanckiego, czy takowe jeszcze trwają, od kogo wyszły i kto je wspiérał? Lord Palmerston odrzekł na to: »Surowość ustaw w Neapolu stawia niejakie przeszkody nabożeństwu protestanckiemu. Długi czas pokój w domu konzula jeneralnego urządzony był na kaplicę dla mieszkających tamże Anglików; lecz gdy urząd konzula jeneralnego zniesiono a na miejsce jego mianowano konzula z mniejszą płacą, i w tegoż domu podobne urządzenie uczynić chciano. Gdy miejsce na to za szczupłém się okazało, mieszkający w Neapolu Anglicy podali prośbę do tamtejszego rządu, o pozwolenie wystawienia własnéj kaplicy na publiczne nabożeństwo. Pozwolenie dano pod warunkiem, że zewnątrz wszystkiego uniknionem będzie, coby mieszkańcom w Neapolu w jakibądź sposób nieprzyjemném być mogło. Kamień węgielny na kaplicę położono z wielką uroczystością; w tém rząd neapolitański zakazał niespodzianie dalszego prowadzenia budowy, a gdy wszelkie przedstawienia nic nie pomogły, najęto i urządzono na kaplicę salę w pałacu Calabritti; atoli rząd nie chciał zezwolić na otwarcie i téj kaplicy, pod pozorem, że na to o pozwolenie nie proszono.« W dalszym ciągu odpowiedzi swojéj przytoczył minister, że skoro przerwany sprawą o siarkę traktat handlowy z Neapolem, po załatwieniu téjże sprawy, do skutku przywiedzionym będzie, rząd angielski porozumie się także z neapolitańskim o wolne dla poddanych angielskich w Neapolu wykonywanie nabożeństwa. — W końcu lord John Russell wniósł, ażeby izba zamieniła się w wydział względem bilu kanadyjskiego, zamierzającego połączenie w jednę osadę górnéj Kanady z dólną, równą reprezentacyję obu części w nowém ustawodawstwie, mającém być założoném według stosunku ilości ludu, i wspólne objęcie będących w obu osadach długów, bez względu na różną ich kwotę. Minister oświadczył zarazem, że Królowa przychody korony w obu kanadyjskich prowincyjach poddaje pod rozrządzenie izby.

Obie izby parlamentu z powodu nadchodzących Zielonych Świąt odroczyły się dnia 6go czerwca: izba lordów do czwartku dnia 11go, a izba gmin do środy dnia 10go czerwca.

Francyja.

Depeszą telegraficzną nadeszła do Paryża wiadomość, że Królowa Belgijska w nocy z d. 6go na 7my b. m. w zamku Laeken szczęśliwie królewnę powiła.

Na posiedzeniu izby deputowanych d.

2go czerwca rozbiérano kredyta, żądane przez ministeryjum spraw zagranicznych. P. Fulchiron mówił z kolei o styczności Francyi z Szwajcaryją utrzymując, że Szwajcarowie mogą we Francyi przebywać i prowadzić handel, gdzie im się dobrze powodzi; lecz z Francuzami nie zachodzi ten przypadek, którym w wielu miastach Szwajcaryi ani mieszkać ani handlu prowadzić nie wolno. P. Thiers odpowiedział, że po wyjściu istnących z Szwajcaryją traktatów zajdą w tychże modyfikacyje, o które rząd w swoim czasie upomnieć się nieomieszka. — P. de la Grange zapytał prezydenta rady o skutki pośrednictwa między rządami Neapolu a Wielkiéj Brytanii. Sprawa ta jest bardzo ważną pod względem stosunków handlowych, ale ważniejszą jeszcze pod względem politycznym przez zbieg okoliczności, jakie sprowadzić może. P. Thiers odrzekł: »Zacny mówca przede-mną miał słuszność mówiąc, że sprawa ta jest ważną. Nie znam ważniejszéj, w któréj rządowi mniéj porywczym być wypada. Wiadomo że tak Anglija jakoteż Król Neapolitański przyjęli pośrednictwo Francyi. Pośrednictwo to Francyja wykonywa obecnie nie jako sędzia: gdyż tylko w razie zbrojnego pośrednictwa sędzią być można, a nie takie pośrednictwo przyjęto; lecz Francyja występuje li jako rozjemca między dwoma w sporze będącemi narodami. Jeźli jest jakie położenie nakazujące ażeby o niém milczano, to jest niém obecne. Oświadczam tyle tylko, że interesa Francyi zaniedbanemi nie będą, że honor jéj nie będzie na niebezpieczeństwo wystawionym i że rząd francuzki w całéj obszérności obowiązek pośrednika wypełni. Po dotknięciu przez p. Mauguin znanych wypadków na wyspie St. Maurycego i w Kajennie (gdzie banderę francuzką obraza ze strony Anglików spotkała); wreszcie gdy wspomniał o zajęciu portu Passages przez Anglików, na któryto ostatni punkt p. Thiers odpowiedział, że opuszczenie tego portu wkrótce nastąpi, p. Fould przy rozdziale o płacach politycznych i konzularnych ajentów zabrał głos i zganił postępowanie konzula francuzkiego w Damaszku, p. Ratti-Menton. Zarzucał mu, iż on wywołał męczarnie nieszczęśliwych Żydów, niesprawiedliwie o zamordowanie Ojca Tomasza obwinionych. Mowca wchodził w szczegóły dotyczące się jego wyznawców wiary w Syryi, a wkońcu uczynił zarzut prezydentowi rady, iż nie z przynależną gorliwością zabrał się do téj sprawy. — P. Thiers odrzekł, że w sprawie téj wiele fałszywych wieści rozgłoszono. On z swojéj strony nie podejmuje się dać zdania swojego o istocie zaskarzenia. Czytał wiele dokumentów i wszystkie protokuły badawcze, lecz wyznaje, że nie jest w stanie oświadczyć się o winie lub niewinności obżałowanych. Konzul francuzki przy śledztwach bardzo gorliwym się okazywał i bynajmniéj nie udowodniono, jakoby męczarnie doradzał. O postępowaniu jego nic takiego minister nie otrzymał, coby było naganny godném; nakazał wszelako rozpoznanie téj sprawy i osobnemu ajentowi dano polecenie udania się w tym zamiarze do Alexandryi. — Pp. de Laborde i Isambert brali udział w rozprawach. — P. Thiers wyraził powtórnie zadziwienie swoje, że bez dowodów oskarzają konzula francuzkiego w Damaszku. Reklamują w imieniu Żydów, minister zaś reklamuje w imieniu konzula francuzkiego, który obowiązki swoje zawsze wiernie wypełniał, i jedynie dla tego wdaje się za nim, ponieważ on ze strony ajentów zagranicznych wystawiony był na niezasłużone obwinienia. Poziome namiętności wmięszały się do sprawy ludzkości, a on życzy sobie, by o francuzkich ajentach z większą słusznością i sprawiedliwiéj sądzono. — P. Auguis mówił przeciw ustanowieniu różnych konzulatów za granicą, mianowicie w Manilli. — Na tém skończono obrady nad budżetem spraw zagranicznych i izba przyjęła wszystkie onegoż rozdziały, z odtrąceniem 119,500 fr. — Potém przystąpiono do kredytów, żądanych dla ministeryjum oświécenia publicznego. Na żądanie pana Dufaure, nie zamieszczono przedłożonego przez pana Cousin wniosku do ustawy o założeniu katedry literatury sławiańskiéj przy *Collége de France* i dwóch wydziałów umiejętności i sztuki lekarskiéj w Rennes, w obradach pomienionego budżetu, lecz ma być oddzielnie rozbiérany. — Minister oświécenia publicznego ponowił uczynione przezeń w izbie parów oświadczenie, że w roku przyszłym przedłoży liberalną, zupełną, ku zaspokojeniu wszelkich prawnych potrzeb i żądań służącą ustawę na korzyść wolności nauk. — Dalsze rozprawy o budżecie publicznego oświécenia na dzień następny odłożono.

Izba parów na posiedzeniu d. 6go czerwca przyjęła bez rozpraw, 120 głosami przeciw trzem, wniosek do ustawy o przewiezienie śmiertelnych zwłok Cesarza Napoleona.

Korespondencyja prywatna dziennika *Toulonnais* z Budszyi, podaje smutny obraz zostającéj w témże mieście załogi, która przez wyprawę do Medeah, przyczyniwszy się do niéj także pewną ilością swojego wojska, bardzo osłabioną została.

Pod *Philippeville* nie przestają Arabowie rozpuszczać swych zagonów; czatują oni mianowi-

cie na pikiety, na które uderzają z zasadzki i takowe rabują.

List. z Tunetu zawiéra, wszakże niezaręczoną wieść, że A c h m e t a, byłego Beja Konstantyny, właśnie krajowcy zabili, i głowę jego jenerałowi G a l b o i s posłali.

Holandyja.

Druga izba Stanów Jeneralnych, jak już wspomnieliśmy, zaczęła d. 2go czerwca obrady o przedłożonych przez rząd w trzech seryjach wnioskach do ustawy pod względem reformy konstytucyi, i takowe toczyła daléj d. 3go na dwóch posiedzeniach zrana i wieczorem, równie jak d. 4go. Piérwszy projekt piérwszéj seryi, dotyczący się podziału prowincyj, rozdzielenia prowincyi Holandyi na dwie części: na południową i północną Holandyję i przyjęcia księztwa Limburskiego w rzęd prowincyj, dopiéro dnia wczorajszego przyjęto 41 głosami przeciw 14 po długich rozprawach, w których przeciwnicy oświadczali się mianowicie o stratach, wyniknąć mogących z rozdzielenia Holandyi. Lecz gdy przytém bynajmniéj nie okazały się zgodnemi trzy czwarte części obecnych członków, potrzebne przy zmianie konstytucyi, przewodniczący zawiadomił przeto, że (jak opiéwa wyraz techniczny na usunięcie wniesionego projektu do ustawy) »JKMość prosić należy, by uczyniony projekt wziął pod bliższą rozwagę.« Wniosek ten prezydenta doznał jednak oporu i uchwalono następnie 46 głosami przeciw 9, by pomieniony projekt uważać za nieusunięty, a przeto odesłać go do piérwszéj izby. Drugi projekt ministeryjalny uchwalający, by Królowi w Amszterdamie hołd był składany, równie jak trzeci dotyczący się rady Stanu, na wieczorném posiedzeniu bez głosowania przyjęto. Czwarty projekt o zmienionéj ilości członków izby doznał oporu, jednakże w końcu oświadczyło się za nim 45 głosów przeciw 8. Na artykuł 5ty o wypuszczeniu artykułu 98 z konstytucyi (postanawiającego, ażeby w czasach pokoju zgromadzenie Stanów Jeneralnych rok-rocznie odbywało się koleją to w południowém to w północném mieście kraju) bez głosowania zezwolono. Szósty projekt dotyczący się prawa głosowania i t. d. 44 głosami przeciw 10 przyjęto. — Dzisiaj nareszcie przyjęła izba 47 głosami przeciw 8 projekt do ustawy drugiéj seryi, dotyczący się ustanowienia listy cywilnéj Króla.

Na poranném i wieczorném posiedzeniu drugiéj izby Stanów Jeneralnych d. 4go czerwca, przyjęto także resztę wniosków do ustawy pod względem modyfikacyi ustawy zasadniczéj. Wniosek do ustawy o odpowiedzialności ministeryjalnéj jednogłośnie przyjęto.

Na posiedzeniu drugiéj izby Stanów Jeneralnych dnia powyższego, zaczęto obrady o wniosku do ustawy pod względem zniesienia syndykatu amortyzacyjnego i wniosek ten przy głosowaniu 41 głosami przeciw 14 odrzucono. Umyślono przeto prosić z uszanowaniem JKMość, by rzeczony wniosek do ustawy wziął pod bliższe rozpoznanie.

Prussy.

Pruska *Staatszeitung* pod dniem 10. *b. m.* zawiéra: N. Pan panujący Król F r y d e r y k W i l h e l m IV. pod względem żałoby krajowéj po Najjaśniejszym Ojcu swoim, następujące najwyższe postanowienie gabinetowe do król. ministeryjum Stanu wydać raczył: »Żałoba krajowa po ś. p. N. Królu podług regulaminu żałoby z dnia 7. października 1797, w tym razie i w nowo zajętych prowincyjach w wykonanie wprowadzonego, miejsce mieć będzie. Rozkazuję przytém, aby muzyki publiczne, rozrywki i przedstawienia teatralne podczas dni szesnastu zostały zabronione. Podczas trwania grubéj żałoby radzcy ministeryjów i prezesowie i radzcy kolegijów krajowych, jakoteż urzędnicy cywilni równéj z nimi rangi, nosić mają szlify, kordony i *port d'épée* krepą powleczone, krepę na ręku i czarne spodnie. Ministeryjum Stanu dalsze ku temu rozporządzenia niezwłocznie ma poczynić. — Berlin, dnia 9go czerwca 1840. — F r y d e r y k W i l h e l m.«

Ż a ł o b a u d w o r u noszoną będzie przez trzy miesiące, w dwóch oddziałach po sześć tygodni.

Dnia 11go czerwca odbył się w Berlinie uroczysty pogrzeb JKMości Króla F r y d e r y k a W i l h e l m a III. Z długiego o tém opisu, umieszczonego w »Gazecie Haudego i Spenera« wyjmujemy następujące miejsca: »Zaraz za trunną, wiezioną pod baldachinem przez ośm czarnemi kapami okrytych koni, szła w żałobie rodzina królewska: najprzód JKMość K r ó l, K r ó l o w a, C e s a r z R o s s y j s k i, wielki książę M e k l e n b u r s k o - S z w e r y ń s k i, Królewiczowa F r y d e r y k o w a H o l e n d e r s k a, za nimi reszta książąt i księżniczek domu królewskiego, jakoteż najdostojniejsi onegoż krewni, między którymi znajdował się także dniem wprzódy przybyły do Berlina K r ó l H a n o w e r s k i. Po mowie *Dra* E h r e n b e r g a i po pobłogosławieniu zwłok, zagrzmiał huk dział. Była to chwila, w której pozostała rodzina królewska żegnala się z ciałem ukochanego Ojca: z żałosném uczuciem zbliżali się członkowie rodziny królewskiéj do trunny, by ukląknąwszy ucałować ją z ostatniém pożegna-

niem; tu wybuchnął żal wstrzymywany, uciśniona pierś ulegając ludzkim uczuciom, wynurzała boleść swoję gorącemi łzami, a każdy tą wspólną przenikniony stratą, szukał pociechy i wzmocnienia na łonie brata lub drogiego krewnego. Król Jegomość z Cesarzem Rossyjskim ze łzami w oczach uściskali się, a równie głębokie rozrzewnienie ogarnęło i innych dostojnych obecnych, odbite w zroszonych łzami oczach wszystkich pogrzebowi przytomnych osób. Rzadko zdarzył się obrzęd pogrzebowy, któryby powszechniejsze i boleśniejsze sprawił wrażenie!»

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 9. *czerwca.* —

N. Cesarz Jmć najłaskawiéj polecić raczył: 1) Należącym do sprawy o ucieczce w 1839 r. z miasta Kielc uczniów gimnazyjum tamecznego, Bełkowskiego i Drotkiewicza, i rozszerzania po między młodzieżą miejscową zasad demokratycznych: Alexandrowi Bełkowskiemu, synowi aptékarza w Kielcach, Antoniemu Mikułowskiemu, synowi zawiadowcy owczarń rządowych, Ludwikowi Wiśniewskiemu, byłemu aplikantowi przy trybunale w Kielcach, Władysławowi Duninowi, synowi dzierzawcy dóbr prywatnych, Ignacemu Dobrzańskiemu, synowi dziedzica wsi Budziszewice w gubernii krakowskiéj, Antoniemu Gawrońskiemu, byłemu aplikantowi w biurze Rady administracyjnéj Królestwa, Tomaszowi Żwanowi, synowi dziedzica wsi Koryto w gubernii krakowskiéj, Józefowi Targowskiemu, byłemu aplikantowi przy budowniczym gubernii krakowskiéj; tudzież należącym do towarzystwa tajnego, w mieście Łomży w tymże roku wykrytego, byłym uczniom gimnazyjum tamecznego: Ignacemu Podbielskiemu, Antoniemu Sienickiemu i Teodorowi Ostrowskiemu, — udzielić przebaczenia, poczytawszy im za karę wysiedziany w ciągu roku areszt, z uwolnieniem ich do miejsca zamieszkania, pod dozór policyjny. — 2) Skazanym r. 1834 w sprawie o bandach zbrojnych burzycieli, na osiedlenie w Syberyi, z pozbawieniem praw szlachectwa i zabraniem na skarb ich majątków, byłéj szlachcie Królestwa Polskiego: Erazmowi Czermińskiemu, Eustachemu Chełmickiemu i Konstantemu Wolickiemu, — udzielić przebaczenia z dozwoleniem powrotu do kraju, pod dozór policyjny. 3) Skazanym w sprawie wykrytego r. 1838 w Warszawie tajnego towarzystwa demokratycznego, z pozbawieniem praw cywilnych i odesłaniem do Syberyi, do kopalń na lat pięć, a następnie na osiedlenie tamże, byłym aplikantom: komisyi rządowéj przychodów i skarbu, Konstantemu Sawiczewskiemu, i jeneralnéj dyrekcyi poczt, Alexandrowi Krajewskiemu, darować resztę kary w kopalniach, z osiedleniem ich w Syberyi. (*G. Por.*)

Rossyja.

N. Cesarz Jmć dnia 23. kwietnia rozkazać raczył: aby do czasu urządzenia zamkniętych zakładów naukowych w gubernijach: Kijowskiéj, Podolskiéj i Wołyńskiéj, poleconém zostało kuratorowi okręgu naukowego kijowskiego użycie starań, iżby po wszystkich gimnazyjach i szkołach powiatowych tych gubernij, gdzie tego zajdzie łatwość, wynajmowane były dla uczniów mieszkania wspólne, a to za porozumieniem się z rodzicami, pod względem opłaty rocznéj za utrzymanie ich dzieci. W mieszkaniach zaś tych uczniowie zostawać mają pod okiem inspektorów Rossyjan, którzy do tego przeznaczeni będą z stosowną płacą, z funduszów powyżéj wnoszonéj przez rodziców opłaty, niemniéj z prerogatywami, jakie służą inspektorom w pensyjach szlacheckich, przy gimnazyjach i szkołach powiatowych będących. (*G. Por.*)

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d.* 3. *czerwca.* —

Dnia 31go maja po południu gromy dział wszystkich bateryj i okrętów wojennych, ogłosiły urodzenie się otomańskiéj Sułtanki Mewhiby, piérwszéj córki panującego Sułtana. — Na miejsce Halila Baszy (szwagra Sułtana) mianowany Seraskierem Mustafa Nury Basza, przybył d. 1. b. m. do stolicy, na tureckim statku parowym. Sułtański *Hattyszeryf*, ogłaszający złożenie z urzędu Halila Baszy, wyraża między innemi, że takowy traci posadę swoję z powodu opieszałości, jakiéj się w urzędowaniu dopuszczał, i że się mu zaleca, by w swym miejskim lub wiejskim domu modlił się za Sułtana. — W skutek nieporozumień, zaszłych w Serbii między księciem a ludem, Wysoka Porta uchwaliła posłać tamże własnego komisarza w osobie Musy Efendego i takowy opuścił już Konstantynopol, udając się w miejsce swojego przeznaczenia. — Część floty angielskiéj odpłynęła do Mytylemu, admirał Lalande puścił się do Wurli.

Ciąg dalszy przerwanego w N. 71. Gazety naszéj kodexu karnego: Oddziału 7. Art. 1szy: Urzędnicy skarbu, tak poborcy jakoteż płatnicy, składać mają każdego miesiąca przed swymi przełożonymi rachunki, a prócz tego podawać będą co roku swoje książki do przejrzenia nadwornéj kancelaryi obrachunkowéj, którą na

to umyślnie wyznaczono; albo też rachunki te radzie sprawiedliwości przedłożą, i tak za pobory jak i wydatki swoje są odpowiedzialni. Jeżeli sprzéniewierzenia odkrytemi zostaną, natenczas przyniewiercy zatajoną na swoję korzyść summę zwrócić mają i popadną karze kradzieży. Art. 2. Jeżeli który urzędnik nadużycia publicznych piéniędzy się dopuści i na wyznaczoną potrzebę ich nie użyje, albo jeżeli przy sporządzaniu amunicyi i t. d. przepisanych mu do naśladowania wzorów trzymać się nie będzie, takowy wynagrodzić ma skarbowi państwa i odpowiedzialny jest za swe przestępstwo. Art. 3. Ponieważ każdy urzędnik za służbowe czynności swoich podrzędnych jest odpowiedzialny, dla tego przy mianowaniu urzędników żaden wzgląd miejsca mieć nie będzie. Art. 4. Ponieważ karanie przeniewierzonych urzędników jest nie tylko obowiązkiem rady sprawiedliwości, ale nawet obrońców wszelkich ustaw, przesto ulemowie, ministrowie i w ogóle wszyscy urzędnicy publiczni temu najwyższemu sądowi są odpowiedzialni, i jeżeli się niedbałości w służbie dopuszczą, a usprawiedliwić się nie mogą, temuż sądowi podpadają; sędziowie większością głosów wyrok na nich wydadzą, a osądzeni urzędnicy o uwolnienie służby prosić mają. — Oddział 8. Urzędnicy sądu, wojskowi lub skarbu, na prowincyję wysłani, mają bez wszelkiego sporu tak pod względem piérwszeństwa jak i pod względem wzajemnego odgraniczenia zakresu swych czynności; nawzajem wspiérać się swémi radami. Ktoby do zawikłania się przyczyniał, albo w zakres innych urzędników się wtrącał, surowo ukaranym będzie. — Oddział 9. Art. 1. Jakkolwiek Jego Wysokość wydaną konstytucyją zaręczył każdemu bez różnicy stopnia i religii, wolne używanie swojéj własności, jednakże każdy obywatel obowiązany jest płacić regularnie w miarę swego majątku prawem ustanowione podatki; względem tych zaś, którzyby się płacić wzbraniali, cielesny przymus nastąpi. Art. 2. Ktoby od urzędnika zapozwany do urzędu się nie stawił, takowy od dziesięciu do czterdziestu dni więzieniem karany będzie, gdy dostatecznémi dowodami niebytności swéj nie usprawiedliwi. Art. 3. Ktoby urzędnikowi policyjnemu w wykonywaniu jego czynności się opiérał i ktoby do tegoż ręcznéj broni używał, takowy jeżeli zbrodnia na prowincyi się wydarzyła, w kajdanach do Konstantynopola odesłanym i na dwa lata na galery skazanym będzie; na trzy lata zaś, jeżeli wystrzał padnie a żadnego uszkodzenia nie sprawi; na pięć lat i na zapłacenie kosztów kuracyi, jeżeli przez wystrzał albo jakie ostre narzędzie urzędnik skaléczonym zostanie; jeżeli zaś urzędnika zabije, natenczas dotknięty będzie karą, którą w piérwszym oddziale pod artykułem piérwszym wymieniono.

(*Dokończenie nastąpi.*)

NOWINY LWOWSKIE.

W niedzielę dnia 21go b. m. był wielki obiad u Jego Królewiczowskiéj Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Gubernatora jeneralnego, na którym także damy się znajdowały. Przed wieczorem były świetne pokoje i prezentacyja, do któréj z wielką gorliwością spieszono się z powodu nastąpić mającego obu Jch Królew. Mości odjazdu. Damy były w żałobie, stosując się do przywdzianéj przez dwór nasz żałoby po śp. Królu Pruskim. — Gdy Jego Król. Mość Arcyksiążę Ferdynand, syn księcia Modeny a Synowiec JKMości Arcyksięcia Gubernatora jeneralnego, łaskawie pozwolić raczył na przyjęcie Go według statutów w poczet członków muzycznego galicyjskiego Towarzystwa, dyrektor onegoż miał zaszczyt wręczyć JKMości dyplom, który tenże ze zwykłą życzliwością przyjął. — Z przyjemnością dowiadujemy się, że bawiący właśnie między nami pan Karol Lipiński, we czwartek dnia 25go b. m. koncert wyprawić zamyśla. Pospieszamy z doniesieniem o tém licznym wielbicielom jenialnéj gry jego. — W przyszły piątek przedstawiony będzie w teatrze polskim dramat w pięciu aktach z francuzkiego przez jpana Konstantego Majeranowskiego przełożony, pod nazwą: *Gabriela de Belle Isle.* Sztuka ta tak dla jenialnego pióra Alexandra Dumas, wszyswojéj osnowy, jak układu i myśli, po wszystkich piérwszych teatrach kilkakrotnie z upodobaniem była przyjęta.

Słów kilka z powodu ostatniéj krytyki o teatrze. *)

(Nadesłane.)

O kilkakrotnym występie panny Palczewskiéj na scenie naszéj, różne w „Gazecie Lwowskiéj" czytaliśmy zdania, mniéj więcéj pochlébne, mniéj więcéj sprawiedliwe. Porównywaliśmy je z własnym naszym, aczkolwiek może nie zbyt wygórowanym sądem, i więcéj do zdań

*) Obacz Nro. 71. „Gazety."

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru, 73. Gazety Lwowskiéj.

pochlébnych przychylając się, z duszy oddaliśmy wszelką sprawiedliwość téj ze wszech miar dobréj, téj tak myślącéj artystce. Będących w tém przekonaniu nie mało zgorszyły w przedostatniéj Gazecie umieszczone pochwały, które z takiém wyszukaniem, z taką przesadą nagromadzono, że piszący w zapale zdaje się omijać z prawdą w każdym prawie okresie. Podobném chwaleniem jest to wystawiać na śmiészność osobę, która się chwali, a na to wszakże p. Palczewska bynajmniéj nie zasłużyła. Nie pozwalać jéj z nikim porównywać jest to odbiérać jéj wszelką właściwą zasługę, jest to nie chciéć oceniać jéj wartości, bo przez porównanie artysta wiele także zyskać lub stracić może. Cała estetyka, wszystkie sztuki piękne, mimo swoich praw zasadniczych, stoją także i na porównaniu, bez którego nie byłoby żadnego wzoru, żadnéj piękności, żadnego nawet sądu. Krytyk miasto porównania obrał najszkodliwszą w sądzie o sztukach pięknych drogę, to jest przesadę; w téj dążności przeniósł p. Palczewskę nawet nad p. Żuczkowskę i tém przeniesieniem najdotkliwszy bo niespodziany zadał cios piérwszéj, najsubtelniejszą dotknął ją ironią, gdyż wątpię by to szczérze myślał. Tak złośliwym przecież być się nie godzi!! Zarzucając poprzednikom swoim w krytyce o grze téj artystki: jednemu że *nie głęboko po perłę pornął*, drugiemu nieznawstwo, sam w zbytnim czy gorliwości czy ironii zapędzie, za-nadto subtelnie zabrał się do rozbioru gry p. Palczewskiéj, i jeżli prostodusznie nie ironicznie zdaje sprawę z tego, co po tak wyszukanym rozbiorze spostrzegł, musiał zaiste grze téj artystki przypatrywać się przez owo śkło powiększające, przez które patrząc, nawet w kropli najczystszéj wody widziéć można różne postacie; szczęściem że tą razą tylko same piękne spostrzegł kształty, nie zaś owe potwory, jakie często w wodzie przez śkło powiększające się pojawiają. Życzylibyśmy mu, by odtąd bez śkiełka zapatrywał się na teatr, inaczéj estetyka zyskać (?) może jeszcze nie jedno zdanie, o którém ani się śniło naszym estetykom. Panna Palczewska, ile sobie przypominamy, w cztérech odmiennych sztukach grała obłąkaną; czy tylko ten stan nienaturalny jéj duszy nie wpłynął na tak wybujałą krytykę i nie zamącił czystego widzenia rzeczy, tak nieodbicie potrzebnego do dawania sądu? Wzywamy przeto pannę Palczewskę, by, gdy losy do innego poniosły ją miasta, przez wzgląd na krytyków tamtejszych inne sobie role na swój występ wybrała. Lecz żart na stronę, jeżli ostatni krytyk szczérze tak brał rzeczy jak pisał, niech (gdy się zabiéra jeszcze do rozbiorowego pisania o teatrze naszym) przyjmie tę przyjacielską uwagę, iż się nie godzi chwaląc jednę ganić lub milczeniem zbywać drugie kilkunastoletnią pracą i gorliwością zasłużone, a tak słusznie od publiczności cenione i lubione osoby, które z nami wzrosły, w oczach naszych rozwinęły swój talent i niech tak rzekę do naszéj już prawie należą ro'ziny. Takiéj niesprawiedliwości nie pokryją najpiękniejsze wiérsze Szyllera, które mając tak jędrnie przełożone, chętniéj może, bo zrozumialéj, bylibyśmy czytali w języku naszym.*)

Kontraktowy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 17. czerwca 1840.

Tego tygodnia przypędzono więcéj wołów, a niżeli było spodziewanych: bo prócz 250 sztuk, które przez Lipnik wprost do Wiédnia puszczono, stanęło na naszéj targowicy 1502 wołów. Jakość była po większéj części dobra; z cenami trzymano się wysoko, ale że z Węgier więcéj teraz do Wiédnia wołów dostawiają, a zatém ta stolica zkąd inąd znaczniejszéj ilości już nie potrzebuje; przedaż nie szła sporo, i nieco bydła pozostało nieprzedanego. Ze stada nro. 14, po skończonym już targu w drodze do Prosnicy, zakupiono połowę dla Berna. — Nadchodzące święto Bożego Ciała, zdaje się iż także zjechaniu się kupców do nas poniekąd przeszkodziło. W Wiédniu miała wołowina spaść cokolwiek w cenie. — Na przyszły tydzień mniéj spodziéwanych jest wołów.

Przypędzili: 1) Sternberg i Dover, z Zużla, 57 wołów; 2) Jakób Gensek, z Nozdrzca, 73; 3) Ozyjasz Szumer, z Rawy, 86; 4) Majer Kohn, z Strzyżowic, 71; 5) Mojżesz Stamberger, z Bilska, 56; 6) Izrael Bokshorn, z Liska, 122; 7) Benjamin Tittinger, z Seretu, 188; 8) Fraúciszek Neiser, ze Strusinki, 64; 9) Druker i Amsel, z Lisowcza, 165; 10) Filip Jesch, z Ładczyna, 54; 11) Antoni Nowak, z Sadagóry, 159; 12) Wolf Schlesinger, z Duchnowa, 59; 13) Lemel Themann, z Sanoka, 56; 14) Marek

*) Redakcyja oświadcza, że przedmiot ten, i tak już może zanadto rozpisany, niniejszym artykułem zamyka. (*Przyp. Red.*)

Kriss, z Banilowa, 121. — Małémi partyjami 171. — Ogółem 1502.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
Po części małémi partyjami stado Nro. 2.					
Małémi partyj. st. N. 3.					
Do Ołomuńca st. Nr. 4.	49	295	—	1	8
Po części sprzedano st. 5.					
Do Pausram st. Nro. 6.	44	300	—	1	8 1/2
— Wiédnia i Pragi st. 7.	145	390	—	—	10 1/2
Po części sprzedano st. 8.					
Niesprzedano st. Nr. 9.					
Do Berna stado Nr. 10.	52	360	—	—	10
— Austryi ze st. Nr. 11.	45	377	—	—	9 3/4
— Berna ze stada N. 11.	66	380	—	—	10 1/4
— Berna stado Nr. 12.	59	395	—	—	10 1/2
— Gewic stado Nr. 13.	54	305	—	—	8 3/4
— Wiédnia pogn. st. 14.					
Małémi partyjami	171				

Peszt dnia 12. *Czerwca* 1840. Ukończony właśnie **jarmark** na ŝgo **Medarda**, powiódł się tak niepomyślnie, jak prawie nigdy. We wszystkich niemal gałęziach handlu największa panowała oziębłość, a porobione interesa są w porównaniu z dawniejszemi jarmarkami wcale nie znaczne. Najniepomyślniéj poszło z wyrobami rękodzielnemi, bo i kupca i gotowizny nie było. Na towary bawełniane, wełniane, jedwabne i płótna mały tylko był odbyt. — Produkta krajowe szły nieco sporzéj. Nowéj bardzo cienkiéj uszlachetnionéj wełny jednéj strzyży, nie było jeszcze na jarmarku. Ordynaryjna wełna jednéj strzyży szła dość dobrze. Wełnę zimową dwojéj strzyży nawet po zniżonych cenach mało co kupowano. Atoli są jeszcze niejakie widoki, gdyż wielu obcych kupców zatrzyma się u nas do najpiérwszego jarmarku w Wacowie (Waitzen) na który oczekiwane są transporta wełny z nowéj strzyży; ci tedy kupcy zapewne jeszcze coś zakupią. Tą wełna jednéj strzyży, którą dotąd sprzedano, była po największéj części przeszłoroczna. — Z innych produktów krajowych, tylko zapasy wosku i łoju zupełnie rozkupiono. — Na oléj rzepakowy był dobry pokup i z podwyższoną ceną. — Potaż pośledniejszego gatunku miał kupca. — Wódka podniosła się nieco w cenie. — O wajnsztyn biały i czerwony dopytywano się. — Dębianki nie popłacały. — Skórki zajęcze trzymały się w dobréj cenie. — Rogacizny było na jarmarku nadzwyczaj wiele, i po miernéj cenie ją zbywano.

Z wykazu cen zanotowanych na giełdzie kupieckiéj w monecie konwencyjnéj, wyjmujemy następujące:

	zr.	kr.	do zr.	kr.
Wódki żytnéj stopień w wiadrze	—	21	—	23
detto lagrowéj i z wytłoczyn wiadro	9	—	9	30
detto śliwowicy banackiéj wiadro	7	12	12	—
detto detto syrmijskiéj detto	12	—	14	—
Spirytusu 35° stop. w wiadrze	—	22	—	24
Piérza niedartego cetnar	30	—	70	—
detto dartego detto	40	—	100	—
Puchu	120	—	150	—
Piór do pisania 1000 sztuk	1	12	1	36
Skórek: cielęcych para	2	—	3	24
detto owczych para	1	24	1	36
Szmat grubszych cetnar	1	30	2	30
detto lepszych detto	3	30	6	80
Przędziwa konopnego apatyńskiego czesanego cetnar	20	—	32	—
detto nieczesanego detto	9	—	11	36
Skór: wołowych para	20	—	28	—
krowich detto	13	30	18	—
końskich detto	5	—	10	—
Karuku cetnar	24	—	27	—
Oleju: rzepakowego z nasienia dzikiego cetnar	15	15	16	20
detto rzepakowego z nasienia uprawionego cetnar	16	—	17	30
detto rzepakowego rafinowanego cetnar	18	—	19	—
detto lnianego cetnar	17	—	18	—
Potażu: białego cetnar	9	30	10	—
detto niebieskiego cetnar	8	—	8	30
Włosienia: odgotowanego cetnar	48	—	—	—
Wełny: jednéj strzyży bardzo cienkiéj cetnar	115	—	—	—
jednéj strzyży cienkiéj cet.	70	—	98	—
detto średniéj cetnar	50	—	65	—
detto ordynar. detto	42	—	48	—
dwojéj strzyży zimowéj cienkiéj cetnar	50	—	64	—
detto średniéj cetnar	40	—	48	—
detto ordynar. detto	32	—	38	—
detto letniéj cienk. cet.	48	—	53	—
detto detto średniéj cet.	40	—	47	—
detto detto ordynar. cet.	38	—	40	—
zigarry banackiéj w rękach pranéj cetnar	32	—	36	—
krajczanki detto detto cet.	26	—	28	—
Smalcu wieprzowego cetnar	19	36	24	—
Sadła cetnar	24	—	—	—
Słoniny cetnar	19	36	20	—
Łoju przetapianego (w krążkach) cetnar	19	30	21	—
Wosku: żółtego rozenauskiego cetnar	83	—	85	—
detto żółtego banackiego cetn.	80	—	82	—

(*Pester. Handl. Zeit.*)